Nr. 51. Lwów dnia 22. Grudnia 1900. Rok XXXIII. Tom LXIII.

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

wychodzi w każdą sobotę

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:
w Państwie Austryackiem.
rocznie . . . . 8 koron. | półrocznie . . . . 4 koron.
W Rosyi rocznie 5 rubli sr. — W W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.
Członkowie galic. Tow. gospodarskiego płacący 10 K. wkładki rocznej, otrzymują „Rolnika" bezpłatnie.

Ogłoszenia zamieszcza się za opłatą 15 h. od wiersza trzy razy łamanego, drobnym drukiem, albo za jego miejsce.
Przy częstszem inserowaniu oraz przy ogłoszeniach większych, znaczny rabat.
Ogłoszenia przyjmuje: Ajencja Ogłoszeń, Lwów, pasaż Haussmanna 9.
Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.
Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

Redakcya i Administracya „Rolnika" ul. Słowackiego l. 8. II. piętro.

TREŚĆ:

Ogłoszenie.

Przypominamy właścicielom ogierów **licencyonowanych, którzy rządowej subwencyi nie otrzymują**, a życzyliby sobie otrzymać subwencyę od Towarzystwa gosp. gal. na rok 1901., że odnośnie do „Instrukcyi dla właścicieli ogierów subwencyonowanych" wydanej przez Komitet w dniu 5. lutego 1898 r. winni wnosić o to podanie do Komitetu c. k. Towarzystwa gosp. gal. za pośrednictwem odnośnej Rady Oddziału, najpóźniej do końca grudnia każdego roku. Późniejsze podania bezwarunkowo uwzględnione nie będą. Nadmieniamy także, że subwencya na ogiera przyznaną być może jedynie na rok jeden, nie wyklucza to jednak możności, iż ten sam ogier i w następnym roku może być subwencyonowany, jeżeli właściciel o to podanie osobne wniesie.

Z Komitetu c. k. gal. Towarzystwa Gosp.

Wiceprezes: **Brykczyński.** Sekretarz: **Skrochowski.**

Ogłoszenie.

Zawiadamiamy niniejszem pp. mających do sprzedania odpowiednie ogiery dla chowu koni roboczych i włościańskich (z wykluczeniem koni krwi zimnej) aby zechcieli zgłosić się z tem do komitetu c. k. Tow. gosp. gal. podając bliższe szczegóły, co do pochodzenia, rasy, wieku i żądanej ceny.

Komitet c. k. gal. Tow. Gosp.

Przyczynek do znajomości stosunków handlowych nasionami w naszym kraju.

Skreślił *Prof. Stefan Pawlik.*

Wyświetlenie stosunków handlowych płodami gospodarstwa wiejskiego w naszym kraju napotyka na poważne trudności. Przyczynę tego stanu rzeczy wykazaliśmy na innem miejscu [1]). Wobec tego zadawalniać się musimy chociażby niezupełnym materyałem, by bodaj w ogólnym zarysie uchwycić obraz handlu.

W niniejszym artykule chcemy dorzucić kilka słów o handlu nasionami w Galicyi. O jakości nasion produkowanych w kraju nie możemy wiele nadmienić. Brak szczegółowych danych w tym kierunku nie pozwala na wyjaśnienie istniejących stosunków. Wiadomo natomiast, że jakość nasion sprzedawanych wewnątrz kraju — szczególnie zaś w drobiazgowej sprzedaży — pozostawia bardzo wiele do życzenia. Mamy na tem polu stwierdzone klasyczne fakta przez krajową stacyę botaniczno-rolniczą [2]). Wyniki badań Stacyi odnoszą się jedynie do t. zw. „drobnego handlu" — czy i o ile lepszy obraz dałyby badania, odnoszące się do *gros* handlu nasionami w kraju — przesądzać nie chcemy.

Uwagi nasze o ruchu nasion uwzględniają tylko mniejsze przesyłki, których obieg w strefach przez nas przyjętych przedstawia się następująco:

Powiaty na Powiślu: Przy pośrednictwie przesyłek pocztowych sprowadzają nasiona następujące okręgi pocztowe: Kraków z Morawii, Węgier, Niemiec, Ho-

[1]) zob. Wiadomości statyst. o stosunkach krajowych T. XVI zesz. 2gi. Lwów 1897.

[2]) zob. IIIcie Sprawozdanie z działalności kraj. Stacyi doświadczalnej botaniczno-rolniczej. Lwów 1899.

landyi, Belgii i Francyi; Biała z Morawii (600 kg.), Węgier (350 kg.), Holandyi (100 kg.), Niemiec (680kg.), i z Włoch (70 kg.); Bogumiłowice 100 kg. z Węgier; Jaworzno z Cieszyna, Bochni, Lwowa i Erfurtu; Kocmyrzów z Erfurtu, Wiednia i Rosyi; Kolbuszowa z Erfurtu i Pesztu; Oświęcim z Erfurtu i Pesztu; Prądnik biały i czerwony z Niemiec, Erfurtu, Kwedlinburga, Francyi i t. d.; Dąbrowa 150 kg. ze Styryi i z Saksonii; Wadowice górne z innych miejscowości Galicyi oraz z Austro-Węgier; Tymowa z Galicyi i Austro-Węgier.

Wysyłkę nasion z miejscowości na Powiślu położonych zaznaczają okręgi pocztowe: Kraków, Biała, Bochnia, Dąbrowa i Koćmyrzów (bez podania miejsc zbytu).

Powiaty środkowo-zachodnie: Tarnów, Jarosław, Łańcut, Przemyśl i Rzeszów bez podania źródeł przywozu: Leżajsk z Pesztu 140 kg, i ze Lwowa 165 kg. różnych nasion: Medyka z Erfurtu, Haarlemu, Węgier i innych miejscowości położonych w kraju; Ryglice z Bochni, ze Strzelisk, z Opawy i Budapesztu; Stubno ze Lwowa, Wiednia, Budapesztu, Erfurtu, Insbruku i z Opawy. Relacya z Jodłowej wspomina, iż „nie uprawiają pastewnych i nikt o uprawie pastewnych nie myśli (?!).

W relacyach nie zaznacza żaden urząd pocztowy wysyłki nasion rolniczych z miejscowości w tej strefie położonych, nasiona leśne natomiast odbiera i wysyła okręg pocztowy Zassów.

Powiaty środkowo-wschodnie. Nasiona sprowadzają w przesyłkach pocztowych następujące miejscowości: Lwów z Wiednia, Budapesztu, Haarlemu, Niemiec, Francyi oraz z innych miejscowości położonych w Galicyi; Sądowa wisznia z Erfurtu, z Węgier za kwotę 650 koron i z Galicyi; Rohatyn nasiona ogórków, marchwi, buraków i kapusty i t. p. z Morawii i Węgier za kwotę 2.400 koron; Rozdół z Galicyi, Morawii i z Węgier; Jezupol różne nasiona z Opawy za 54 koron, i z Galicyi; Hussaków z Węgier i ze Lwowa: Rudki ze Strzelisk nowych i z Budapesztu; Dublany z Wiednia, Erfurtu i Paryża.

Wysyłkę nasion w strefie IIIciej zaznaczają okręgi pocztowe: Lwów za granice kraju i do innych miejscowości w Galicyi, podobnie Strzeliska nowe, które nadto wysyłają nasiona do Austro-Węgier; Dublany ogród botaniczny i folwark różne nasiona do Galicyi i za granicę.

Powiaty północno-wschodnie wykazują w ogóle słaby ruch pocztowy nasionami. Do Lubyczy królewskiej sprowadzają różne nasiona z Erfurtu; do Stojanowa nadchodzą nasiona z innych miejscowości w Galicyi oraz z Węgier; Wreszcie Sokal, Brody, Rawa ruska i Kamionka Strumiłowa odbierają przesyłki nasion, lecz wspomniane okręgi nie podają ani ilości, ani też miejsc zkąd nasiona nadchodzą. Z Jaryczowa wysyłają „ziarna gorczycy".

Powiaty na Podolu i Pokuciu. Za pośrednictwem przesyłek pocztowych sprowadzają nasiona: Chocimierz z Erfurtu (10 kg.), i z Węgier 25 kg.; Chodaczków z Galicyi i z Węgier: Czortków z Galicyi i z Węgier: Husiatyn z Węgier: Kudryńce z Erfurtu, z Węgier i różnych miejscowości w kraju; Nowesioło z Erfurtu i z Węgier; Ostapie z Galicyi i z Austro-Węgier; Skała z Erfurtu 30 kg., z Węgier 20 kg., Skałat nasiona różne ze Lwowa, Krakowa i z Tarnopola; Sosnów z Węgier; Suchostów z Węgier i z Morawii: Tarnopol z Wiednia, Budapesztu i zagranicy Monarchii, mniej znacznie z Galicyi; Ułaszkowce z Czech, Węgier i Niemiec; Podwołyczyska z Węgier i z Erfurtu

Listy z podróży.

VI. Oldenburg.

„...*Aurea prima sata est aetas, qua vindice nullo*
„*Sponte sua sine lege fidem rectumque colebat...*"
(*Virgil., Georgica I.*).

— „Czy to prawda", — zapytał mnie naiwny Oldenburczyk — „że tam u was tak dużo biednych ludzi, którzy nie mają ani pola, ani bydła, ani domu własnego? Jakżeż to może być?

— Odpowiedziałem mu zapytaniem. „Jakżeż może być, że tu u was nie ma takich ubogich?" —

Istotnie, północna, nadmorska część księstwa Oldenburskiego, to kraj samych zamożnych; szczęśliwych ludzi. Własność ziemska jest tam równo podzielona: niema latifundiów, nikt nie posiada ponad pewne „maximum" ziemi — ale też nie ma takiego, którvby miał mniej niż 20 ha. Przeważnie własność chłopska, czyli t. zw. „Höfe", mają przestrzeni po 40 ha., z czego zwykle $^3/_4$ obszaru używane bywa jako pastwiska i łąki, zaś $^1/_4$ część służy pod uprawę zboża i okopowizn. Niektórzy nawet cały własny swój obszar, oprócz małego warzywnego ogródka, używają jako pastwisko, zaś osobno dzierżawią rządowe dobra w środkowym Oldenburgu i tam je uprawiają jako orne pola. Wyjątkowo trafi się bogacz, który czyto wskutek małżeństwa z posażną jedynaczką, czy wskutek spadku posiada 2 takie typowe gospodarstwa czyli około 80 ha.; taki chłop już prowadzi wygodniejsze życie, nie uprawia sam roli a córki jego nie doją własnoręcznie krów, lecz utrzymuje kilka sług i robotników, sprowadzanych z innych, uboższych okolic albo też, co często się zdarza, przyjmuje pod swój dach — niejako za wspólników — całą jakąś uboższą rodzinę (t. zw. Kötherer), której w zamian za pracę na roli i koło bydła wolno utrzymywać własne krowy na pastwisku i zbierać część płodów rolnych. Z zasady majątków rolnych tam nie dzielą — chociaż ustawa o niepodzielności gruntów już od r. 1873 w ks. Oldenburskim została zniesioną, — panują tam w ogóle patryarchalne stosunki: najstarszy syn dziedziczy i spłaca resztę rodzeństwa, które musi szukać innego zatrudnienia lub zarobku w fabrykach. To wszystko jednak dzieje się bez żadnej pressyi z góry, bez żelaznych ustaw — „*sponte sua*", jak mówi starożytny poeta.

Dawniej nie było tego dobrobytu w nadmorskich okolicach północno-zachodnich Niemiec; dopiero w pierwszej połowie bież. wieku rząd umożliwił kulturę rolną przez odwodnienie nizin i moczarów, oraz przez usypanie wysokiego wału, chroniącego przed zalewami fal morskich, które niekiedy wielkie zrządzały szkody, zatapiając całe wsie i zamulając role i łąki. Obecnie żuławy (*Marschen*) w Oldenburgu, są to namuliska morskie o glebie ciężkiej, lecz niesłychanie urodzajnej, poprzerzynane gęsto kanałami (*Deiche*) zaopatrzonymi wmurowane szluzy, celem regulowania wysokości

O wysyłce nasion z miejscowości w tej strefie położonych nie podają relacye okręgów pocztowych nic pozytywnego: jedynie Kołomyja wysyła fasolę i inne nasiona do Bawaryi (w r. 1895 za 8.225 koron!)

Powiaty na Podgórzu wschodniém. Sprowadzają nasiona w pakietach pocztowych następujące okręgi: Bircza głównie z Węgier i z Erfurtu, mniej z innych galicyjskich stacyi; Dobromil z Galicyi, z Niemiec (Erfurt) i Budapesztu; Stryj z Niemiec (Erfurt) i z Węgier (głównie Budapeszt); Podhorce częściowo z zagranicy i z monarchii Austro-węgierskiej.

W relacyach podaje wysyłkę nasion jedynie Turka — „zkąd kminek exportują".

Powiaty na Podgórzu zachodniém odznaczają się stosunkowo większym ruchem handlowym nasionami. W dowozie biorą udział: Bobowa z Hamburga i z Węgier; Dobra z Erfurtu, Morawii i Budapesztu; Drogina z Krakowa, z Węgier i z Erfurtu; Dukla z Erfurtu i z Budapesztu; Gładyszów z Węgier: Haczów ze Szląska austryackiego; Kołaczyce z Erfurtu i z Węgier; Jaćmierz z Galicyi i Austro-Węgier; Krościenko z Wrocławia, Erfurtu i Budapesztu; Nowosielce Gniewosz z Erfurtu i z Budapesztu; Nowotaniec z Galicyi, z Cieszyna i z Erfurtu; Tyrawa wołoska z Krakowa, Opawy, Węgier i z Niemiec; Sanok z Erfurtu, z Wiednia i z Budapesztu; Żywiec z Cieszyna, Opawy, Wiednia, Haarlemu, Erfurtu i z Budapesztu.

Wysyłkę nasion leśnych podają okręgi prutowe Jordanów i Klimiec.

O pochodzeniu nasion sprowadzanych do wyż wymienionych miejscowości poucza następujące zestawienie

a) z Galicyi	wysyłano do	26	miejscowości w kraju:
b) z Austro-Węgier	„	58	„ „
c) z Niemiec	„	40	„ „
d) z innych państw europ.	„	14	„ „
e) bez podan. źródła wys. było		8	„ „

Zesumowanie liczby źródeł podanych pod b) c) i d) stwierdza, iż większość przesyłek nasion pochodzi z zewnątrz kraju (112 na 146). Rzecz prosta że za towar obcy płacimy drogo. Czy ziarno wyprodukowane w innych warunkach wyda zawsze odpowiednie owoce? Najczęściej bywa przeciwnie. Ale zagraniczna firma nie szczędzi kosztów na wydanie kosztownych illustrowanych cenników, zalewa też tymi cennikami kraj nasz i w ten sposób jedna sobie coraz to nową a szerszą klientelę. Produkta nie dorównywują najczęściej okazałością lub plonem illustracyom w cennikach umieszczanym — ale nad temi różnicami nie zastanawia się nasz producent. I choć zawód go spotka, z nowym rokiem sprowadza ponownie drogie a nie zawsze dla siebie odpowiednie nasiona.

Obroty handlowe zagranicznych firm są olbrzymie *), wiele z nich ma nawet swoją ustaloną sławę światową, wskutek specyalizacyi, umiejętnego kierownictwa i wybornej organizacyi zastępu pracowników, bez których drobiazgowa hodowla nasion nie byłaby możebną.

W naszym kraju powołani i niepowołani trudnią się handlem nasion — niestety tych ostatnich jest więcej. W wielu t. z. handlach korzennych wprowadzono od szeregu lat sprzedaż nasion buraków, marchwi i tp.

*) Z „wiosennych" przesyłek nasion z r. 1900 z d. 28/II. mamy pod ręką kowertę z rachunku jednej z firm (z Erfurtu) z numerem bieżącym wysyłki 18.482.

---

stanu wody gruntowej. Ponieważ woda w kanałach jest słona, przeto osobnemi szerokimi rowami, za pomocą specyalnych pomp i urządzeń wpuszczaną bywa pomiędzy pastwiska woda słodka z Wezery, służąca do pojenia bydła i dla użytku mieszkańców.

Każde gospodarstwo na żuławach Oldenburskich ma nadzwyczaj porządne budynki gospodarskie: domy mieszkalne „chłopów" to przeważnie są wille, murowane, kryte blachą lub łupkiem, wystawione stylowo i ze smakiem artystycznym. Ganki i werandy ozdobione dzikiem winem lub pnącemi różami, przed domami czysto utrzymywane ogródki, gdzie kwitną wspaniałe rododendrony i cieszą oko różnobarwną mozaiką najrozmaitsze egzotyczne krzewy i kwiaty. Małomowny, flegmatyczny Oldenburczyk lubi komfort i wygodę; każdy ma zgrabny powozik lub landauer oraz „gig" na jednego konia a prawie wszyscy członkowie rodziny, mężczyźni i kobiety, mają rowery, tak, że rzadko spotkasz kogoś pieszo. Nadmienić trzeba, że niema tam innych dróg jak szosy klinkerowe, i wszędzie jedziesz jak po najlepszym miejskim bruku, w cieniu pięknych drzew. Wszystkie wioski, nawet najmniejsze mają pocztę, telegraf i telefoniczne połączenie ze sąsiedniemi. Gdzieniegdzie tylko, a zwłaszcza w tych okolicach, gdzie gleba już nie jest namuliskowa, lecz torfowa lub torfowo piaszczysta, budynki chłopskie są skromniejsze, murowane wprawdzie, lecz kryte trzciną. Stajnie bydlęce i końskie są w Oldenburgu (podobnie jak w Szlezwigu i Fryzyi) porządne, murowane i zaopatrzone brukowaną cegłami posadzką, lecz prawie powszechnie, z nielicznemi wyjątkami ciemne i ciasne. Bydło stoi pyskami do środka stajni, żłoby są to po prostu tylko zagłębienia w środkowym chodniku; stanowisko bydląt jest nadzwyczaj krótkie, tak, że krowa stoi w pozycyi skurczonej. Stanowisko odgraniczone jest z przodu rodzajem drabiny czy jarzma, po za które musi zwierzę głowę wystawiać, by do żłobu się dostać; z tyłu zaś stanowiska jest głęboki murowany lub betonowy rowek, o pionowych ścianach (!), którym odcieka gnojówka; po za tym rowkiem jest jeszcze wąski chodnik. Ponieważ na żuławach produkuje się mało słomy, przeto i podściółka bywa bardzo skąpa. Oczywiście, że takie po prostu niehygieniczne stajnie musiałyby ujemnie oddziaływać na rozwój, budowę i zdrowotność tamtejszego bydła, gdyby nie to, że stajnia jest tylko, że tak powiem, tymczasowem, bo zaledwie na kilka miesięcy przeznaczonem miejscem pobytu. Od końca kwietnia, do końca listopada, a niekiedy nawet do połowy grudnia, więc przeszło przez 7 miesięcy, w dzień i w nocy, podczas pogody i w dnie słotne, przebywa bydło na pastwiskach, a dojenie krów odbywa się z reguły pod gołem niebem. Pastwiska te są po części naturalne, przeważnie jednak bywają sztucznie zakładane i podsiewane a przez pierwszy rok, czasem i 2 lata użytkuje się je na zbiór siana. Trawa na pastwiskach jest tak zwarta, tak gęsta, jak np. na naszych gorszych

Czy kupiec zresztą odpowiednio ukwalifikowany do prowadzenia handlu korzennego może równie dobrze znać się na wartości i jakości nasion nabywanych i w następstwie sprzedawanych? Powątpiewamy o tem. Wiemy bowiem, że kontroli stacyi botaniczno rolniczej nie podlegają — nie rozumieją nawet znaczenia tej instytucyi — kto wie czy o jej istnieniu wiedzą? Wiele grosza idziej wskutek tego na marne — jakie straty ponosi rolnik w następstwie, straty zniechęcające go do uprawy pożytecznych roślin... Lecz rolnik winę złych następstw, sam sobie po części przypisać powinien — gdyż najczęściej nie zwraca uwagi na to, czy firma jest kontrolowaną lub nie. To spowodowuje dalsze złe skutki. Firmy kontrolowane, istniejące w kraju nie mogą podołać konkurencyi wszelkiego rodzaju handlarzy nasion — a zabiegi koło podniesienia produkcyi nasion w kraju, nasion wyborowych są zabijane w zarodku. Odnosi się to nietylko do nasion ogrodowych, warzyw i wszelkich pastewnych roślin, ale i do nasion leśnych.



Z Oldenburga: Jałówki na pastwisku.



Buhajek „*Atlas*" zakupiony w Oldenburgu do obory w Mikulicach.

Firmy dla próbnych upraw zbóż i roślin pastewnych, pozostające pod kontrolą stacyi botaniczno-rolniczej we Lwowie, wpłyną na polepszenie stosunków produkcyi nasion w kraju ale wpływ ich dopiero wówczas będzie całkowitym — gdy nikt z ziemian u firm nie podlegających kontroli stacyi nie będzie nabywał nasion. Wówczas stosunki handlowe uregulują się, i grosz opłacany zagranicy pozostanie w kraju Ale do tego potrzeba dobrej woli i chęci tak ze strony producentów — jako też i konsumentów nasion.

O karmieniu krów dojnych.

(Jeszcze w kwestyi poruszonej pytaniem 59).

Odpowiedź moja na pytanie 59 — umieszczona w Nr. 47 „Rolnika" — spowodowała p. Alfr. Głow. do umieszczenia w Nr. 49 kilku uwag, które mnie znowu do odpowiedzi zmuszają.

Pytanie p. M. T. trzymane było w tak ogólnym tonie, że w braku wszelkich danych, nie podobna było podać składu najodpowiedniejszej dla stosunków miej-

łąkach mech, którego tam wcale nie znajdziesz — a gatunek traw jest pierwszej jakości Jak pożywne są te trawy, tego najlepszym dowodem, że kupowane przez tamtejszych chłopów z wiosną całkiem chude woły w przeciągu 8—10 tygodni, bez dodatku żadnej innej karmy, są wzorowo wypasione i spieniężane bywają na miejscu po bardzo wysokich cenach. Toteż słusznie nazywają pastwiska na żuławach nadmorskich „tłustemi" (Fettweide). Wielką korzyścią jest tam ta okoliczność, że pasące się bydło nie potrzebuje ani dozoru pasterzy, ani kosztownych ogrodzeń gdyż gęsta sieć kanałów, napełnionych wodą celem utrzymania wilgoci odgranicza pojedyńcze parcele pastwisk, które też kolejno się spasa. W zimie dostają krowy najlepsze siano łąkowe (10—12 funt. na sztukę), oraz buraki lub marchew z osypką bobową, jęczmienną lub otrębami (6—7 funt. na sztukę) Przeciętna roczna mleczność krów wynosi około 4500 litrów przy żywej wadze 600—700 kg. Nierzadko jednak krowy dochodzą do żywej wagi 800 a nawet 900 kg., a mleczność do 6000 litrów i wyżej.

Cielęta bezzwłocznie po urodzeniu odłącza się od matek i poi ze skopca; tylko przez 8—10 dni cielę dostaje mleko prosto od krowy, następnie zaś aż do wieku 4 miesięcy karmi się je mlekiem odtłuszczonem. Niektórzy dodają do mleka odtłuszczonego mąkę owsianą lub odwar z siemienia lnianego. Gdy zapytałem jednego z hodowców, u którego zakupiliśmy znakomicie zbudowanego buhajka (p. ryc.) czy nie sądzi, że może lepiej by się cielęta rozwijały gdyby dostawały dłużej jak 8 dni mleko prosto od krowy — otrzymałem odpowiedź, że „nie przypuszcza, aby się to opłacić mogło" i że zresztą ten system wychowu cieląt, tj. natychmiastowe odłączanie i pojenie po 8 dniach mlekiem chudem od tak dawna w Oldenburgu jest zaprowadzony, że nawet nikt nie zastanawia się i nie przypuszcza, aby inaczej mogło być lepiej

U nas już w wielu postępowych gospodarstwach pojenie cieląt ze skopca jest zaprowadzone i bezwątpienia, przy należytym dozorze i przy staranności w zachowaniu wszystkich reguł pojenia, ten sposób daleko lepsze daje rezultaty i ze względu na cielę i na krowę. niż pozostawianie cieląt przy matce. Zarzuty, jakie niektórzy przeciw tej metodzie podnoszą, w których najczęściej się słyszy, że sposób ten jest przeciwny naturze — są bezpodstawne, jeżeli zważymy, że przecież w ogóle cała sztucznie u krów wyhodowana zdolność wysokiej produkcyi mleka, przy długim, bo niemal całorocznym okresie laktacyjnym, także nie jest zgodna z prawami natury — a jest ona przecież *conditio sine qua non* rentowności hodowli bydła mlecznego. Gdybyśmy chcieli przynajmniej zbliżyć wychów cieląt do naturalnego ich sposobu życia (biorąc wzór z zwierząt dziko żyjących), to musielibyśmy im conajmniej przez 6 miesięcy pozwolić ssać, podczas gdy zwykle odłączamy je od matek już po 10—12 tygodniach i wtedy następuje widoczny zastój w ich rozwoju, czego niema

scowych mieszanki pokarmowej.

W odpowiedzi mojej, zastrzegłem się zatem wyraźnie, że dla przykładu tylko, podaję sposób obliczania mięszanki pokarmowej a zarazem sposób przeprowadzenia kalkulacyi rachunkowej. Z tego też powodu, przyjąwszy ceny targowe karm treściwych, przyjąłem cenę siana 3·60 k. jako normalną, pomimo, że w tym roku płacą w Przemyskiem i Mościskiem za 100 klg. nieszczególnego siana po 6 koron i wyżej.

Że p. M. T. siana sprzedać nie może i że zapas buraków nie pozwala mu dać więcej jak 10 klg. na sztukę, tego z pytania nie wiemy, skąd zaś sz. oponent wywnioskował, że pytający nie chce, czy nie może dokupić karm treściwych, jest dla mnie tajemnicą, jak również to, zkąd p. Głow. wiadomo, że krowy p. M. T. są tak złemi dojkami, że karmy o stosunku 1 : 5·4 ogłacić nie mogą?*)

Przy rozwiniętej obecnie sieci kolejowej i nie wielkich stosunkowo kosztach transportu siana prasowanego, zbyt mało znajduje się takich miejscowości, z którychby siana, szczególnie przy wysokich obecnie cenach, sprzedać nie było można. Rzeczą rachunku jest wykazać, czy i o ile w danych stosunkach sprzedaż ta będzie korzystną i wskazaną. Gdyby p. M. T, otrąb etc. przykupić nie mógł lub nie chciał, byłby zapewne nie umieszczał odnośnego zapytania; pytanie to bowiem — zwłaszcza gdy przyjmiemy niemożebność sprzedania siana — byłoby zupełnie bezprzedmiotowe.

Podając mięszankę pokarmową tylko dla przykładu, obowiązany byłem zestawić ją w ten sposób, aby o ile możności zawartością poszczególnych składników pokarmowych, odpowiadała przyjętym normom żywienia, wobec bowiem zupełnego braku danych co do odmiany i mleczności bydła, stanowiącego własność p. M. T., jakoteż cen mleka, uzyskiwanych na miejscu, absolutnie nie możliwem jest *à priori* powiedzieć, czy stosunek 1 : 5·4 czy też 1 : 6·6 byłby odpowiedniejszym i czy żywienie mniej lub więcej intenzywne lepiej by się opłacało. Dopiero ścisłe i na miejscu przeprowadzone próby żywienia i dokładnie zestawiony rachunek, mogłyby nam na powyższe pytania dać zadawalniającą odpowiedź.

Sz. oponent twierdzi z góry, że żywienie bydła u nas przy zachowaniu stosunku pokarmowego jak 1 : 5·4 opłacić się nie może, podczas gdy ja znam obory, w których utrzymywanie bydła mlecznego d o p i e r o przy tym stosunku pokarmowym zaczęło się opłacać.

Mnie w własnej praktyce zdarzyło się, że dodatek ½ klg. otrąb u krów bardzo intenzywnie żywionych, wywołał jeszcze zwyżkę 287 litrów mleka w 200 dniach zimowych; przyjmując więc cenę mleka na 8 h, cenę zaś otrąb 8·40 k; spowodował wydatek 8·40 koron przybytek mleka wartości 22·96 koron a więc zysk wcale nie do pogardzenia.

Szanowny oponent jednak obawia się wchodzić w *„Zwischenhandel“* z pomocą pośredników i twierdzi, że sprzedawać dobre siano, aby kupić otręby „często z przymieszkami“ powoduje u gospodarzy zawsze stratę.

Piszący te słowa obchodzi się szczęśliwie przy zakupnie karm treściwych bez pośredników i twierdzi z drugiej strony stanowczo, że łatwiej jest ustrzedz się przy zakupnie karm treściwych od oszustwa, jak ocenić należycie wartość odżywczą siana.

Dla tego też chociaż p. M. T. przedstawił siano swoje jako „dobrej jakości“, przyjąłem je w rachunku jako średnio dobre, *„mittel“* a nie jako bardzo dobre *„sehr gut“*. Wiem z doświadczenia, że przeciętne cyfry, wyprowadzone przez Wolffa z analiz sian, wyprodukowanych na łąkach w kulturze, są dla naszych stosunków stanowczo za wysokie, wiem również z doświadczenia, że dwa gatunki siana, których zawartość w składnikach pokarmowych nieznacznie się tylko różni, mogą mimo to posiadać ogromnie rozmaitą wartość odżywczą.

Dietrich i König przeprowadzali dokładne próby

*) Dla przypomnienia powtarzamy tutaj pytanie 59 dosłownie: Czy racyonalnem jest karmienie krów dojnych wyłącznie sianem dobrej jakości z dodatkiem buraków, b e z d o d a t k u g r y s u l u b z i a r n a? Posiadam do skarmienia dużo dobrego siana, mało zaś słomy, która o ile możności musi być do podściółki użytą. *(Przyp. Redakcyi.)*

---

przy pojeniu ze skopca, przyczem cielę powoli, stopniowo, gdy mu chude mleko zaczyna niewystarczać, uczy się jeść owies i siano a wreszcie i zupełnego odjęcia mleka wcale nie odczuwa.

Z drugiej strony jednak nie sądzę aby było wskazanem, podobnie jak w Oldenburgu już od dziesiątego dnia poić cielę przeznaczone do chowu mlekiem chudem; tam cielę które tylko kilka pierwszych miesięcy swego życia spędza w stajni, dostaje się potem na pastwisko, gdzie spożywając bogatą w składniki pożywne trawę wyrównuje niedobór wyżywienia, jakiego przez niedostateczne wykarmienie mlekiem doznało. U nas zaś, gdzie nawet najlepsze siano w porównaniu do traw żuławskich nie posiada nawet połowy zawartego w tamtych strawnego białka, cielę winno przez intenzywniejsze karmienie mlekiem prosto od krowy, conajmniej przez 5 tygodni (przy powolnem następnem przejściu do mleka odtłuszczonego) nabrać sił, wyrobić dobrze trawiący żołądek, wytworzyć odpowiednio wysklepiony szkielet, słowem, zaskarbić w swoim organiźmie pewien kapitał zakładowy, czyniący je odpornem na nieraz nie dość pożywną paszę w późniejszym wieku.

Liczne i wzorowo prowadzone mleczarnie płacą w Oldenburgu po 10—12 fen za litr mleka; oprócz tego oddają dostawcom mleko zbierane. Oryginalnym jest sposób, w jaki odbywa się dostawa mleka do mleczarni: każdy właściciel krów stawia udojone mleko w blaszanych, cechowanych swoją marką naczyniach na gościńcu, przed swoim domem lub tam, gdzie się drogi krzyżują. Wspólny, stale najęty olbrzymi wóz objeżdża dwa razy dziennie całą wieś i po drodze zabiera mleko do fabryki, z powrotem zaś w temsamem miejscu zostawia próżne naczynia. Kradzież mleka lub naczyń nie zdarza się tam nigdy! Oprócz produkcyi mleka wypasają także chłopi tamtejsi jużto młode, jużteż stare, skupywane woły, lecz głównym ich zyskiem jest sprzedaż do chowu buhajków i cielnych jałowic do całej środkowej Europy. Hodowla w Oldenburgu udoskonaliła się szczęśliwie od czasu, kiedy powstały tam wzorowo zorganizowane związki hodowlane, prowadzące szczegółowe metryki zapisanego w księgach bydła, urządzające wystawy i premiowania. Stowarzyszenia te zdążają do jaknajlepszego ujednostajnienia rasy i zachowania jej czystości, a przeciwdziałają modnemu tam do niedawna krzyżowaniu Shorthornami. Pomimo to nie trzeba sobie wyobrażać, że bydło oldenburskie jest całkiem wyrównane i że wystarczy tam pojechać, aby sobie zakupić dowolną ilość sztuk dobrze zbudowanych i posiadających wszelkie wymagane typowe cechy. Spotyka się tam jeszcze dużo bydła nienadającego się do rozpłodu; widzi się jeszcze tu i ówdzie krowy o węższej klatce piersiowej i spadzistym zadzie, przypominające holendry, albo też zupełny kontrast: do celów produkcyi mleka nieodpowiednie, zbyt masywne, które jednak zdolnością do opasu nie dorównują czystym Shorthornom. W ogóle zaś można bydło na żuławach

żywienia ż 5 gatunkami sian, przyczem się okazało, że do wyprodukowania tej samej ilości mleka i masła potrzeba było:

siana I. gatunku } . . . . . . 6·5 kg.
II. „ } słodkie siana . . 7·5 „
III. „ } . . . . . . 8·5 „
IV. „ (kwaśne siano; z przeoranego pastwiska) . . 13 „
V. „ (z kwaśnego pastwiska) . 26 „

Zawartość ciał białkowych wynosiła u sian tych 8·53 do 12·18% i była najniższą w gatunkach I. i III., najwyższą zaś u gatunku IV. Sprawozdawcy starają się wyjaśnić te ogromne różnice, rozmaitą strawnością poszczególnych gatunków siana, jakoteż różną jakością pojedyńczych składników pokarmowych. Prawdopodobnie wywoływał tak znaczne różnice w wartości odżywczej siana, brak środków pobudzających (*Reizstoffe*), jakoteż domieszka niektórych roślin szkodliwych

Zdanie to stwierdzają doświadczenia prof Pańkowskiego w Dublanach dokonane,*) gdzie przy zastąpieniu przez przeciąg 4—6 tygodni 3 kg. miejscowego koniczu 3 kilogramami słomy, wytrzęsionej należycie z domieszek roślin charakteryzujących grunt podmokły w podglebiu lub paszę z łąk kwaśnych, nie obniżyła się wcale produkcya mleka.

Siano więc składające się z najszlachetniejszych gatunków traw i koniczów i szacowane dla tego na oko jako b a r d z o d o b r e, którego analiza nakoniec wykazuje najwyższe ilości materyi białkowych, może posiadać wartość odżywczą niższą nawet od słomy, jeżeli znajduje się w niem przymieszka skrzypów, rdestu, podbiału jaskru i szczawiu.

B. 9. grudnia b. r.

M. S.

*) O wpływie mlioracyi i paszy na mleczność bydła. Roczniki kraj. wyż. szkoły rolniczej w Dublanach II. str. 68.

---

oldenburskich podzielić na dwie grupy: bydło „*Wesermarsch*« silnie zbudowane, na niskich nogach; beczkowatych kształtów, mleczne a zarazem zdolne do opasu, zaś nieco lżejsze bydło »*Jeverlandzkie*« szczególnie nadaje się do wysokiej produkcyi mleka, jako opasowe zaś przedstawia mniejszą wartość.

Na szczególniejszą uwagę zasługuje także w Oldenburgu, — obok hodowli trzody i owiec — hodowla silnych i pięknych koni, maści gniadej lub skaro-gniadej, cenionych wszędzie jako wyborne karossiery, a także zakupywanych chętnie do armii jako konie pociągowe a nawet jako cięższe wierzchowce.

* * *

Oldenburg był ostatnim etapem naszej podróży. Choć tyle widzieliśmy rzeczy ciekawych i pouczających, jednak w końcu stęskniliśmy się za szarą „Galileą“, za sinym naszym borem wraz z bielejącymi na jego tle dworkami i chatami... Do czego człowiek przywyknie, to lubi i bez tego obejść się nie może. Wracaliśmy więc szybko: przez jasne i gwarne miasta, przez najeżone kominami fabryk miasteczka, niósł nas sapiąc i dysząc koń parowy z powrotem do okolic i wzgórz zasianych lepiankami o słomianych dachach i kurnych izbach, gdzie chude krówki i kosmate szkapiny dumają na upstrzonych jaskrem pastwiskach, gdzie smutne wierzby płaczą nad moczarem, gdzie ludu pełne kościoły.....

Jerzy Turnau.

Taryfy dla przewozu zboża.

Wszystkie kraje rolnicze produkujące zboże na eksport starają się o ile możności o takie zniżenie taryf kolejowych, aby ten eksport mógł się na jaknajwiększą skalę rozwinąć. Koleje rosyjskie zostające prawie pod decydującym wpływem rządu ros. ustanowiły dla wywozu zboża z Rosyi niezmiernie niskie taryfy. Ponieważ wskutek tego transport przez terytoryum rosyjskie z południowych prowincyj z ominięciem Austryi (t. j. Galicyi) był znacznie tańszym swego czasu, niż przez Galicyę na zachód więc zarząd ongi kolei Karola Ludwika, chcąc przeciągnąć przewóz zboża rosyjskiego na linje kolejowe galicyjskie zniżał taryfę wyłącznie dla zboża rosyjskiego jeszcze więcej, z oczywistą szkodą krajowego rolnictwa. Koleje państwowe dzisiaj nie czynią wprawdzie tego, ale przecież zniżają taryfy dla zboża rosyjskiego tak, iżby koszta przewozu przez Galicyę zrównać z opłatą na kolejach rosyjskich wzdłuż północnej granicy Galicyi.

Ustanowiono zatem osobne zniżone należytości frachtowe (*Frachtsätze*) dla przewozu rosyjskiego zboża wprost z pogranicznych stacyj jak Brody, Podwołoczyska etc. do ważniejszych austryackich i niemieckich rynków zbytu. Taryfy te obliczają się dwojako: *a*) dla bliższych odległości (tzw. *Nahverkehr*) i *b*) dla odległości większych (*Fernverkehr*) t. j. dla zboża, które pochodzi z miejscowości leżących dalej na wschód jak Zdołbunowo i Żmerynka (na Podolu ros.).

Zestawienie poniżej podane uwidocznia wysokość opłat frachtowych za zboże rosyjskie w porównaniu do kosztów przewozu zboża krajowego.

Fracht od wagonu (100 *q*) zboża w koronach:**)

Z Podwołoczysk do:	Odległość w kilometrach	Zboże rosyjskie		Zboże austryack.
		A.	B.*)	
Krakowa	534		168	219
Oświęcimia	395		168	238
Bogumina	668	232	189	277
Opawy	710	249	206	296
Wiednia	943	342	299	289
w markach				
Mysłowic	602	164	121	215
Wrocławia	791	264	201	300
Berlina	1116	390	347	446
Drezna	1069	6	263	396

*) A. taryfa dla t. zw. „*Nahverkehr*„ B. dla „*Fernverkehr*“ (ob. wyżej)

**) Według dat zebranych staraniem komitetu c, k. Tow. Gospodarskiego gal.

Zboże rosyjskie jedzie zatem za tę samą cenę np. z Podwołoczysk do Wiednia co zboże austryackie do Opawy — za transport zboża galicyjskiego do Opola tyleż trzeba zapłacić co za przewóz rosyjskiego do Drezna. Do Krakowa, nawet taniej zajedzie zboże z Podola rosyjskiego, niż zboże z Podola galicyjskiego!

Są to warunki nienormalne i wysoce niekorzystne dla krajowego rolnictwa, gdyż musi ono konkurować na targach austryackich i niemieckich ze zbożem rosyjskiem, więcej od niego obciążone kosztami frachtu. — Widać to dowodnie z powyższego zestawienia. To też w interesie naszego rolnictwa leży, by taryfy dla zboża jakiejkolwiek proweniencyi zrównano na kolejach austryackich i usunięto ten stan niekorzystny.

DROBNE WIADOMOŚCI.

Wywóz produktów rolniczych z Węgier do Austryi. W Nr. 16 *„Statistische Nachrichten aus dem Gesammtgebiete der Landwirtschaft“* wydawanych przez „centralną c. k. komisyę statystyczną“ w Wiedniu znajdujemy ciekawe zestawienie ruchu produktów rolniczych między obydwiema połowami monarchii austro-węgierskiej, w ciągu pierwszych 3 kwartałów r. b. (od stycznia do września 1900). Podajemy te cyfry tutaj w całości, widać bowiem z tego zestawienia, jak ogromnie przeważa wywóz produktów rolniczych z Węgier do Cislitawii nad wywozem w odwrotnym kierunku. Austrya jest doskonałym rynkiem zbytu dla produktów węgierskich, które też jak wiadomo sprawiają dotkliwą konkurencyę, krajom rolniczym do Cislitawii należącym, szczególnie zaś Galicyi.

Nazwa produktu		Ogólna ilość	
		dowozu z	wywozu do
		Austryi	
Cukru	q	310 899	153.423
Pszenicy	„	692	3,892.561
Żyta	„	1.518	2,495.897
Jęczmienia	„	7.869	1,557.740
Owsa	„	2.642	1,901.322
Kukurudzy	„	23.010	1.676.761
Nasion strączkowych	„	31.580	98.756
Słodu	„	1.571	175,424
Ryżu	„	49.450	176.794
Mąki ze zboża	„	46 252	4,052 634
Krup jęczmiennych	„	1.803	79.059
Kaszy jaglanej	„	174	66.035
Innego mlewa	„	2.321	23.006
Ziemniaków	„	9.629	299.058
Warzywa świeżego	„	18.670	71.010
Buraków cukrowych	„	68.483	106.478
Owoców	„	47.020	181.992
Słomy	„	219	173.631
Siana	„	1.543	193.323
Wołów	sztuk	1.048	148 584
Buhajów	„	502	14.044
Krów	„	309	23.365
Bydła młodego	„	167	8.239
Cieląt	„	777	16.694
Owiec i kóz	„	209	96.923
Jagniąt	„	3.197	7.734
Nierogacizny	„	1.891	347.862
Koni i źrebiąt	„	1.415	14.664
Drobiu żywego*)	„	5.530	3,081.073
Dziczyzny wszel. rodzaju	q	266	39.582
Mleka	„	2.327	182.235
Jaj	„	2.351	191.220
Piwa w beczkah	„	162.860	20.609
Napojów wyskokowych	„	33.515	66.683
Wina w beczkach	„	238 017	410.808
Drzewa opałowego	„	48.097	453.131
Drzewa materyał. tward.	„	6.293	197.220
„ „ mięk.	„	93,250	206.439
„ kopalnianego	„	10.848	362.890
Klepek na beczki	„	1 691	234.375
Progów kolejowych	„	5.399	541.883
Drzewa tartego twardego	„	39.726	535.288
„ „ miękkiego	„	1,338.511	1,133.194
Węgla drzewnego	„	813	427.197

*) Oprócz podanej liczby sztuk, dowieziono jeszcze do Węgier z Austryi drobiu żywego 10 *q* a wywieziono 2.251 *q*.

Pytania i odpowiedzi.

Odpowiedź na pytanie 67. Wypada nam przypomnieć odpowiedź w tej samej sprawie zamieszczoną w Nrze 35 b. r. str. 335 tudzież artykuły w Nrze 24 str. 235 o siewnikach do nawozów sztucznych; Nr. 26 str. 254 i Nr. 39 str. 367 o żniwiarkach wiążących. W numerach tych podano to, co na podstawie oceny miejscowej — w miejscowych warunkach, da się o tych machinach powiedzieć.

Według tego, z siewników do nawozów sztucznych zawsze jeszcze patent Schlör jako znany już u nas zasługuje na pierwszeństwo. Na ostatnim konkursie urządzonym przez Tow. roln. niemieckie uzyskał pierwszą nagrodę — jak również siewnik Westfalia pat. Kuxmannna z Bielefeld, opisany w *Rolniku* Nr. 36 str. 341. Ten ostatni u nas jednak jest jeszcze z praktyki mało znany.

Do samych sypkich tylko nawozów (więc nie wilgotnych) istnieją siewniki tańsze: z tych za najlepsze można uważać system Naumanna i patent Hampel z Haunold (Gnadenfrei na Śląsku pr.) Systemy Schlöra i Naumana dostarcza najkorzystniej Towarzystwo roln. Wielickie. *K. M.*

Odpowiedzi od Redakcyi.

Wp. R. Tr. D. Odnośnie do pytania 60: Fabryka Ventzkiego w Grudziądzu, o ile wiemy, do Austryi parników wprost nie dostarcza. Patent ten posiada na Austro Węgry fabryka E. Kühne w Moson na Węgrzech, której zastępcą w Galicyi i na Bukowinie jest Dom dla Ziemian we Lwowie. Parniki patentu Ventzkiego, fabrykat Kühnego, posiadają między innymi pp.: Juliusz hr. Bielski Roszniów p. Strychańce st. Jezupol; Mieczysław Brykczyński Pacyków, p. i st. Stanisławów; Jan Drzewiecki Różywola, p. i st. Skwarzawa, Alfred Głowiński Lipnica górna, p. i st. Lipnica dolna, Wiktor Jasiński Bełzec p. Skwarzawa st. Ożydów; Bronisław Rozwadowski Turówka p. Tarnoruda st. Podwołoczyska, Klemens Torosiewicz Rusiłów p. i st. Krasne, Mieczysław Wierzchlejski Kozłów st. Jezierna.

Wp. E. H. Co do I. przy podanej cenie 24 k. za wagon miału wapiennego i podanych kosztach transportu lepiej istotnie wypadnie użyć miału fabrycznego, zamiast palić umyślnie wapno. Dobry, czysty miał wapienny fabryczny prawie wcale nie ustępuje w wartości nawozowej świeżo palonemu wapnu, jeżeli tylko nie zbyt długo leżał na otwartem miejscu i nie zawiera kamieni. Mogą być jednak różnice wartości znaczne między jednym miałem a drugim, ale o tem sądzić można dokładnie dopiero na podstawie próbki i analizy chemicznej. Co do 2. Pytanie to poszlemy jednemu z naszych współpracowników celem fachowej odpowiedzi.

Wp. A. S. Pytanie nadesłane oddaliśmy do specyalnego „Biura informacyjnego dla mleczarstwa“ jakie od niedawna istnieje przy Sekcyi mleczarskiej Tow. Gosp. Gal. Biuro to prowadzi redaktor *„Przeglądu mleczarskiego“* i krajowy instruktor mleczarstwa i udziela bardzo szczegółowych informacyj bezpłatnie. Adres biura: Dr. Tadeusz Rylski, Lwów, Wydział krajowy Dep. III. Wkrótce zatem otrzyma Wp. z tamtąd wprost wyczerpującą odpowiedź.

Wiadomości handlowe.

Ziemiopłody.

Lwów, 19. grudnia. Pszenica gotowa 7·40—7·50, na termina 7·15—7·35, żyto gotowe 6·30—6·50, na termina 6.25—6·35 owies obroczny gotowy 6·——6·30, na termina 5·80—6·—, jęczmień pastewny 5·——5·50 brow. 6·——6·75 rzepak 13·50—13 75, nowy 10 50—11·— lnianka 10·50—11 groch pastewny 6·—6·50 do gotowania 7·25—12·— wyka 5·50—6·25 bobik 5.80—6·20, hreczka 7·——7·25, kukurudza nowa 5·75—6·—, stara ·—, chmiel za 56 kg. ·——, koniczyna czerwona 55·—68·, biała 35·—70·—, szwedzka 40·—75— tymotka 19·—22·—, spirytus loco za 50 litr. gotowy paritas Tarnopol 17·25—17.75 na termina 16·25—16·75.

Usposobienie nieco słabsza

Bank rolniczy we Lwowie.

Redaktor odpowiedzialny *Dr. Kazimierz Miczyński.*
Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Nowa 6-konna

LOKOMOBILA

do wynajęcia.

Zgłoszenia: Dom dla Ziemian, Lwów.

DOM DLA ZIEMIAN

poleca

Parniki, Buraczarki, Krajacze, Gniotowniki, Sieczkarnie, Śrótowniki, itd. itd.

„Virad“

2—3

10 letni kasztan, ogier pełnej krwi, przeszło 16 miary silnie zbudowany bardzo grubej kości, syn *Doncastra*, wnuk *Buccaneera* i *Kincsem* zwycięzca w wielu biegach (wygrał przeszło 85.000 K.) i ojciec zwycięzców, stanowi w Sędziszowie.

Taksa stanówki 100 K.

10 klaczy po ożrebieniu, które same lub ich produkta wygrały bieg wartości 2.000 koron **bezpłatnie.**

Warunki utrzymania klaczy jak w Pawłosiowie.

Boxy w zabudowaniach stada i stajni wyścigowych, kilometr od stacyi kolejowej są dla klaczy zarezerwowane.

Adres zgłoszeń: **Ostoia-Ostaszewski, Sedziszów.**

!!! Ważne dla P. T. Obszarów Dworskich !!!

PIOTR MIKOLASCH i SPÓŁKA

polecają po cenach najniższych towar pierwszorzędnej jakości, jakoto:

WERNIKSY i OLEJE, lakiery i pokosty do wszelakiego użytku,

Masy i farby do podłóg, woski

Pędzle wszelkiego rodzaju, gąbki, lak, atrament

PIPY do beczek, GAZY na pytle

Środki desynfekcyjne jak kresolina, lyzol i t. p.

Przyrządy i przybory do czyszczenia i leczenia koni i bydła,

ŚRODKI OWADOGUBNE.

Wiaderka, hydronety, latarnie gospodarskie

Pasy do maszyn, gurty, rzemyki, śruby, węże gumowe i konopne

Płyty i sznury do kotłów, holendry

Ceraty, chodniki, rogóżki i podściółki, oliwy, zapałki

SZPAGATY, SZNURY

Środki do czyszczenia metali, jak proszek, mydło, pasta i t. p.

Farbka, krochmal, mydło do prania, świece

Smarowidła, czernidła i lakiery do skór i uprzęży

SZCZOTKI, GRZEBIENIE — ARTYKUŁY GUMOWE

etc., etc.

Sklep i magazyny w domu własnym, **ul. Kopernika l. 1.**

Cenniki na żądanie gratis. 49—52

Suilina „Wagnera“

dyetetyczno-leczniczy proszek dla trzody chlewnej

niezawodny środek przeciw wszelkiego rodzaju chorobom nierogacizny, powstałym wskutek złego odżywiania, zaburzeń w krążeniu krwi i trawieniu. Używa się ze znakomitym skutkiem przeciw **pomorowi i róży wąglikowej świń**. Prawdziwy tylko z marką ochronną i własnoręcznym podpisem weterynarza

St. Wagner i Zerygiewicz.

Do nabycia w c. k. aptece obwodowej

J. Zerygiewicza

w Zaleszczykach. 4—10

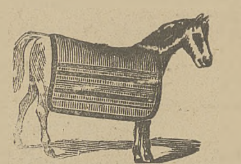
---

6 buhajków rozpłodowych

rasy Bern-Simenthal wieku od 12 do 15 miesięcy ma do zbycia po cenie 150 do 200 złr. za sztukę **zarodowa obora dóbr Bohorodczany spadkobierców ś. p. Antoniego Szadbeja poczta Ottynia,** stacya kolei Korszów. 2—2

Wagę bydlęcą

poszukuje się **używaną.** Bliższa wiadomość: **Chane Jankiel Willner,** handlarz bydła w Tarnopolu. 2—4



Połączone fabryki towarów wełnianych oferują obecnie przezemnie około 4000 sztuk tak zwanych

Wojskowych derek na konie

po bajecznie niskiej cenie

tylko 2 zł. 25 ct. za sztukę

a 4 zł. 25 ct. za parę

(6 par odsyła się franco.)

Te grube, nie do zniszczenia derki, są tak ciepłe jak futro, ciemno-szare albo brunatne, wielkości 150 × 195 cm., więc okrywają całego konia.

Wyraźnie pisane obstalunki, które załatw się tylko za pobraniem pocztowem lub przy nadesłaniu z góry należytości proszę nadsyłać do

Steiner'a

Domu komisowego połaczonych fabryk derek

w Wiedniu, II. Taborstrasse 27.

☛ Za nieodpowiadający życzeniu towar zobowiązuję się pieniądze otrzymane zwrócić. ☚

Tysiące pism z uznaniem i obstalunkiem powtórnym i tak: Z zarządu dóbr ks Schwarcenberga w Turach; A. Koven, Burmistrz w Podkay, Frc. Levstek w Cerne; Alher'a hotel w Pettenau, Noisternig w Mallinz, Wny Prob. Bardyn w Lany, Rotter w Suchej doli i t. d.

Proszę żądać cennika przedmiotów gospodarskich, gratis i franco. 12—?

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki we Lwowie ul. Łyczakowska l. 3.